

MONIKA OLIWA-CIESIELSKA
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Nauk Społecznych

Ubóstwo w konsumpcyjnej kulturze nabywania – analiza socjologiczna

*„Człowiek, jeżeli żyje poniżej potrzeb naturalnych,
wykoślawia się i fizycznie i duchowo,
jeżeli żyje powyżej – to samo z nim się robi”.*
(*Pamiętniki bezrobotnych*, 1967, s. 255)

Mentalność konsumpcyjna

We współczesnym świecie szczególnie trudno mówić o wartości ubóstwa, kiedy doświadczenie tego stanu według wielu ludzi równoważne jest z defektem życia społecznego, nieudacznictwem jednostki, brakiem odpowiedzialności, a nawet patologią. Konsumpcyjna mentalność, która nie uznaje ograniczeń, sprzyja sądom o konieczności nabywania dóbr, które mają ukazać indywidualność, wyjątkowość, oryginalność jednostki. Konsumpcyjna mentalność przypisywana jest ludziom dobrze sytuowanym, którzy z proceduru kupowania uczynili sposób na życie. W tym kontekście refleksja na temat konsumpcyjnego stylu życia osób ubogich może być zaskakująca, ponieważ jest wskazaniem na jednostki, które są w znacznej mierze wykluczone z nabywania dóbr¹. Nie są jednak wykluczone z tego całkowicie ani też z obser-

¹ Analizy będące podstawą artykułu odnoszą się do moich badań socjologicznych, których podstawowym źródłem są opublikowane pamiętniki – *Pamiętniki bezrobotnych* z 1933 r., jak i wydane w pięciu tomach na przestrzeni kilku lat: I i II tom – 2003 r., III i IV tom – 2005 r., oraz V tom – 2006 r. Stanowią one dla mnie znaczący punkt odniesienia, ponieważ są drobiazgowym zapisem życia biednych, który daje szansę porównania sposobów przeżywania biedy.

wowania nabywania jako postawy trwale zadomowionej i utrwalanej z uwagi na konieczność zaspokajania pragnień. Sytuacja życiowa ubogich, nawet jeśli nie pozwala na nabywanie dóbr, nie eliminuje dążenia do konsumpcji, choćby na poziomie zaspokajającym najważniejsze potrzeby, nie wyklucza też marzeń o posiadaniu rzeczy i odnajdywaniu w tym przyjemności. *Pamiętniki bezrobotnych* ukazują, że konieczność rezygnacji z wielu potrzeb nie wyklucza świadomości ich istnienia. W miejsce realnej konsumpcji pojawiają się pragnienia konsumowania: (*Pamiętniki bezrobotnych* 2005b, s. 181) „Jeżeli tego nie mamy, to wcale nie znaczy, że nie pragniemy i że nas to nie interesuje. Wręcz przeciwnie, chcielibyśmy jeździć na wakacje, ładnie się ubierać, uczyć dzieci języków. Co dla innych jest rzeczą normalną, oczywistą, dla nas pozostaje w sferze marzeń. Obawiam się, że przy dalszym, takim samym trybie życia nawet marzeń nie będzie, bo i po co”. Takie marzenia obecne są we wszystkich *Pamiętnikach bezrobotnych*, a ich przyszła realizacja jest traktowana jako chęć udowodnienia innym własnej wartości.

Konsumpcja w życiu wielu ubogich odnosi się do marzeń o nabyciu tego, co banalne, ale niewybrakowane, nawet jeśli dla innych byłoby to wskaźnikiem kryzysu. Problem konsumpcyjnego stylu życia w kontekście osób skrajnie ubogich ukazuje, jak starają się one sprostać wymogom konsumowania i jakie ponoszą konsekwencje ci, którzy podejmują takie starania. Analizy Bogdana Mroza wielokrotnie potwierdzają, że nawet najbardziej racjonalne wyjaśnienia dotyczące potrzeb wywołują pytanie, co właściwie oznaczać ma określenie „podstawowe potrzeby” zwłaszcza w sytuacji, kiedy to, co dla jednych jest standardem, dla innych staje się zbyteczne. Także określenie „nadmiernej konsumpcji” czy konsumpcyjnego stylu życia jest obciążone subiektywizmem i poddawane relatywizacji (Mróz 2009, s. 16).

W prezentowanych w artykule analizach przyjmuję, że konsumpcyjny styl życia traktować można jako nabywanie bądź dążenie do nabywania dóbr, które jest narzucane jednostce wbrew jej potrzebom, i jednocześnie przyjęcie przez jednostkę założenia, że bez nabywania dóbr klasyfikowanych jako ważne nie jest ona w stanie w pełni uczestniczyć w życiu społecznym. Marian Golka, analizując problemy współczesnego głodu konsumpcji, wskazuje, że postawa konsumpcyjna nie musi ograniczać się do zachowań ludzi zamożnych, „Wszak postawy konsumpcyjne, nieraz bardzo wyraźnie, choć z piętnem frustracji, odczuwają też ludzie o niskich, a nawet bardzo niskich dochodach” (Golka 2012, s. 238). W konsumpcyjny styl życia jako cechę charakterystyczną włączam także „utowarowienie” dóbr niematerialnych, poddawanych kalkulacjom zysków i strat, które dla ubogich nie zawsze jest wynikiem zaniku wrażliwości, ale może być konsekwencją konieczności podporządkowania się imperatywowi przetrwania. Takiemu schematowi poddana jest na przykład edukacja, która także przez ubogich jest traktowana jako potencjalnie ekono-

miczna wartość. Odnosi to do pytania o przyszłe korzyści materialne z uzyskanego wykształcenia.

Ludziom żyjącym w sferze ubóstwa nie jest obce bezrefleksyjne nabywanie dóbr. Badacze wskazują, że może właśnie brak refleksyjności jest jedną z charakterystycznych cech tej grupy. Odrębnym zagadnieniem jest sytuacja popadania w stan ubóstwa na skutek braku umiejętności wydatkowania wystarczających środków finansowych. Jak wskazuje Amartya Sen, w kraju, gdzie takie udogodnienia, jak telewizja, sprzęt wideo, samochód, są w powszechnym użyciu, potrzeba uczestniczenia w życiu wspólnoty może narzucać konieczność ich kupna, co często jest znacznym problemem dla osoby ubogiej wedle lokalnych standardów, chociaż całkiem nawet zamożnej wedle kryteriów społeczności mniej dostatnich.

Częściej jednak dla osób skrajnie ubogich pozostaje konieczność nabywania, która charakteryzuje się kupowaniem tego, co określone jest jako niezbędne, ale dostępne w wersji dla ubogich, jako dobro z usterką. Nawet takie konsumowanie skłania do uznania, że „bycie konsumentem zaczyna stanowić ważną rolę społeczną, a funkcja świadomego konsumenta staje się elementem treningu obywatelskiego” (Palska 2010, s. 204).

Analizując dochody osób niezamożnych i skalę marnotrawienia dóbr w Polsce, można zauważyć, że problem konsumpcjonizmu nie jest obszarem banalnych analiz. Z danych GUS wynika, że

Aż 13,2 proc. gospodarstw domowych w Polsce żyje poniżej progu tzw. ubóstwa dochodowego [...] W 2018 r. granicą tą jest 1 280 zł miesięcznego dochodu dla gospodarstwa jednoosobowego, a dla rodziny – w modelu dwoje dorosłych plus dwoje dzieci (poniżej 14. roku życia) – 2 688 zł. W 2015 r. odsetek ten był wyższy – wyniósł 14,4 proc. W ciągu trzech ostatnich lat zmniejszył się także zasięg tzw. ubóstwa warunków życia (z 8,5 do 4,8 proc. gospodarstw domowych) oraz ubóstwa braku równowagi budżetowej (z 3,4 do 2,1 proc.; Forbes 2018a).

Analiza danych dotyczących ubóstwa mogłaby wskazywać, że określenie „społeczeństwo konsumpcyjne” jest nieadekwatne do obecnej sytuacji w Polsce. Jednak to Polska nadal jest w czołówce krajów marnujących żywność na szeroką skalę, jak wskazują badania CBOS oraz Eurostat, „w przeliczeniu na statystycznego mieszkańca znajdujemy się na piątym miejscu w UE ze względu na wyrzucanie żywności. Statystyczny Polak marnuje 235 kg żywności rocznie. W skali całego kraju to ok. 9 mln ton. Eksperti wskazują jednak, że nikt nie wie, jaka jest rzeczywista skala tego problemu” (Forbes 2018b). Analizując cechy charakteryzujące społeczeństwo konsumpcyjne, dostrzega się je nawet w grupach określanych mianem „negatywnie uprzywilejowanych”. Mówiąc o różnicach między ubóstwem w Polsce a ubóstwem w innych krajach,

wskazać można na marginalną mentalność, która w pewnym zakresie charakteryzuje się właśnie nieracjonalnością wyborów dokonywanych w różnych sferach życia. W sferze ekonomicznej można wiązać ją z brakiem refleksji nad potrzebą i zbędnością posiadania nabywanych towarów. Za istotne z punktu widzenia tych rozważań jest przyjęcie za ubóstwo niedostatku podstawowych możliwości, a nie tylko niskich dochodów. Mając niewiele środków, można hołdować konsumpcyjnemu stylowi życia.

Zachowania kompulsywnego zawłaszczania dóbr są obserwowalne nawet wśród osób ubogich. Nie chodzi tu bowiem o ilość i wartość rynkową dóbr, ale o przekraczanie w ich nabywaniu indywidualnych możliwości, które właśnie z powodu znacznego ubóstwa są niewielkie, zatem łatwo przekraczalne. Istotne wydaje się też rozgraniczenie między rzeczywistymi zachowaniami o charakterze konsumpcyjnym a zachowaniami pożądanymi i upragnionymi. Sytuacja, w której jednostka nie może pozwolić sobie na zakup drogich towarów, nie wyklucza z grupy neurotycznie nabywających tych osób, które nabywają rzeczy tanie, jednak w ich trudnej sytuacji finansowej będące „luksesem”. Rzeczy te w ich mniemaniu mają za zadanie skrzętnie maskować biedę. Istotnym wyznacznikiem społeczeństwa konsumpcyjnego jest bowiem charakterystyczna mentalność jednostki zawłaszczającej dobra niezależnie od ich użyteczności i wartości.

Jeśli jednym z wyznaczników konsumpcjonizmu jest chęć nabywania dóbr, które nie mają walorów użyteczności, a w szczególności nie są niezbędne do przeżycia, to osoby ubogie spełniają ten wymóg w szerokim zakresie. Nie bez powodu w analizach ról społecznych grup zmarginalizowanych wskazuje się na rolę ubogich jako nabywców towarów o niskiej użyteczności, niskim standardzie, łatwo psujących się bądź z widocznym defektem i całkowicie zbędnych. Takie zachowanie jest związane z syndromem łatwego marnotrawienia dóbr. Uczestniczenie w społeczeństwie konsumpcyjnym pomimo ograniczonych środków możliwe jest dzięki wytworzeniu w grupach ubogich „kontrkultury ubóstwa”, która charakteryzuje się swoistym chaosem w społecznym starzeniu się jednostki (por. Jacyno 1997, s. 109). „Kontrkultura ubóstwa” związana jest między innymi z przejmowaniem przez dzieci ról dorosłych, gdzie w narzuconej odpowiedzialności pracują za nich, utrzymując rodzinę. Infantylicyzacja dorosłych, którzy są zwolnieni z konieczności zadbania o byt, jest przyczyną bezrefleksyjnego pozbywania się ciężko zarobionych bądź „zorganizowanych” przez dzieci pieniędzy.

Mentalność konsumpcyjna, która nie potrzebuje zbyt wielu środków po to, aby nabywać dobra, „zmieniła cnotę oszczędności w wewnętrzny przymus rozrzutności” (Golka 2001, s. 179). Ta rozrzutność jest szczególnie deprawująca w sytuacji ludzi ubogich, których życie stereotypowo skłonni jesteśmy utożsamiać z ascetyczną oszczędnością. Obecnie widoczne jest także, że

„wzrastający dostatek i ilość czasu wolnego oraz zdolność klasy robotniczej do angażowania się w określone typy ostentacyjnej konsumpcji uwydatniły z kolei ten proces. Stąd wzięły się kredyty konsumenckie, ekspansja agencji reklamowych [...], zachęcanie ludzi do konsumpcji” (Strinati 1998, s. 188).

Niezależnie od wartości nabywanych dóbr konsumpcja ma cechy utylitarystyczne i sama w sobie dla wielu stanowi źródło szczęścia. Także wśród osób ubogich sam proces kupowania dóbr czy ich otrzymywania w ramach pomocy społecznej jest istotniejszy od tego, co jest przedmiotem nabycia. Jest tak dlatego, że jednostka w samym akcie kupowania odnajduje możliwość rozładowania frustracji spowodowanych identyfikowaniem u siebie większych braków, defektów, nierówności. Możliwość nabywania drobnych towarów daje jednostkom namiastkę złudzenia poszerzania się ich sfery wpływu na rzeczywistość. Istotne jest jednak wskazanie, że próba rozładowania napięć poprzez nabywanie dóbr staje się iluzorycznym rozwiązaniem, które nie dość, że nie spełnia zakładanej funkcji, to często owe frustracje pogłębia. Dzieje się to z wielu powodów:

1. Niezaspokojenie potrzeb ludzi ubogich dotyczy tak wielu sfer, że samo nabywanie „dóbr banalnych” nie staje się substytutem posiadania rzeczywiście koniecznych i upragnionych dóbr.
2. Ludzie ubodzy na skutek trwania w „kulturze ograniczeń” nie mają jasno sprecyzowanych potrzeb i nie strukturyzują potrzeb, które chcieliby przez konsumpcję zaspokoić.
3. Potrzeby ludzi ubogich często ulegają generalizacji, co wiąże się z wyrażaną dyrektywą: „chcę wszystkiego w równym stopniu, bo niczego nie mam, a wszystko w życiu się przydaje”.
4. Potrzeby ludzi ubogich są często odgadywanymi aspiracjami innych.
5. Pozbycie się niewielkiej puli środków na „towary banalne” powoduje wśród ubogich frustracje związane z niemożnością zaspokojenia potrzeb egzystencjalnych.

Najbardziej widoczną cechą mentalności konsumpcyjnej wśród osób ubogich jest poczucie należności świadczeń przyznawanych im w ramach pomocy społecznej wraz z ich roszczeniami dotyczącymi braku kontroli nad oferowanymi środkami. Postawa roszczeniowa powoduje w jednostkach poczucie, że za cenę wielkich wyrzeczeń i niedomagań prawomocne jest oczekiwanie rosnących nagród za cenę rosnących kosztów. Zaprzestanie jakiegokolwiek pomocy nie jest łatwe, gdyż powody aksjologiczne nie pozwalają na proste przełożenie, które skłaniać mogłoby do zaprzestania łożenia finansowego w sfery, które nie przynoszą żadnej korzyści. Przykład Danii lat 80. wskazuje, że wysokie środki materialne przeznaczane na pomoc społeczną spowodowały wzrost ostentacyjnej konsumpcji właśnie wśród kategorii osób ubogich. Spo-

wodowało to między innymi znaczne kryzysy związane z atrofią podstawowych wartości społecznych. Jak wskazuje Jens Bjørkøe

kultura wyrzucania dosięgła nas na poziomie ludzkim – zarówno na rynku pracy, jak i w życiu prywatnym. [...] Duński system pomocy został nazwany najlepszym na świecie, lecz musimy stwierdzić, że klientów ustawia on w pasywnej i psychicznie destrukcyjnej sytuacji, w której sprowadzeni są do roli jałmużników. System ten wydaje się być zubożony o wartości ludzkie. Bierność niszczy szacunek do samego siebie i stąd zmniejsza możliwości życiowe klienta. Jeśli nie musi on niczego zdobywać samodzielnie jego egzystencja staje się nacechowana doświadczeniem braku własnej wartości i tak jednostka staje się przegrana nie tylko w społeczeństwie, lecz też w systemie pomocy socjalnej” (Bjørkøe 1998, s. 6).

Problem konsumpcyjnej mentalności osób ubogich wiąże się zapewne z brakiem możliwości posiadania czegoś wartościowego na własność. „Gdzie nie można posiadać, tam nie pozostaje nic innego jak używać” (Tischner 1993, s. 119). To swoisty paradoks, na który przyzwala się w przypadku uznania za normalną sytuację, gdy jednostka ma prawo oczekiwać wiele i nabywać wiele, nie oferując nic w zamian.

Realna i pozorowana konsumpcja w ubóstwie

Prezentowana przez ubogich analiza nabywania dóbr ukazuje ich mentalność. Wskazuje ona także trudności, jakie można mieć w relacjach z ubogimi, zwłaszcza w sytuacjach pomocowych. Opisy konsumpcji zawarte w *Pamiętnikach bezrobotnych* są obrazem wielu skrajnych doświadczeń, od cierpienia rzeczywistego głodu do doświadczania czasów bezpiecznego przeżywania kilku dni bez konieczności wynajdywania sposobów łagodzenia skutków ubóstwa. Wiele obserwacji dokonywanych przez pamiętnikarzy pokazuje, że standard życia ludzi zarówno bogatych, jak i biednych, zmienia się na lepsze. Jednak wzrost ten jest nierównomierny, co powoduje rosnący dystans między grupami. Bogaci bogacą się znacznie szybciej w porównaniu z osobami gorzej sytuowanymi.

Współcześnie można łatwo zaobserwować, że konsumpcja dóbr zależna jest od możliwości zarobkowania, ale także praca staje się powodem problemów i frustracji, gdy zarobki nie wystarczają na zaspokojenie podstawowych potrzeb. W czasie zatrudnienia sytuacja ekonomiczna i konsumpcja wielu ubogich nie różni się znacznie od tej w czasie bezrobocia, jednak bieda w czasie zatrudnienia jest znoszona znacznie lepiej, jest znacząco różna w sferze samooceny, nawet jeśli praca podejmowana jest w krótkich okresach. Wśród

ubogich brak poczucia bezpieczeństwa wynika nie tylko z braku pracy, ale także z niestabilności dochodów, gdy zarobienie większej sumy pieniędzy jest najczęściej przypadkowe, jednorazowe. Sprzyja to jednorazowym zakupom ponad możliwości finansowe. Przed marnotrawieniem zarobionych pieniędzy nie powstrzymuje nawet świadomość, że zostały z trudem zapracowane. Można odnieść wrażenie, że życie bez perspektyw jest jedynym akceptowanym sposobem egzystencji, której znaczną częścią jest obawa przed zmianą. Stąd wiele zachowań sprowadza się do szybkiej i zbędnej konsumpcji. Oczekiwana swobodna konsumpcja ma wpływ na wszelkie sfery życia. Z powodu ubóstwa materialnego główną wartością pożądaną stają się dobra ekonomiczne z pominięciem wartości autotelicznych. Marzenia o posiadaniu wielu przedmiotów mają na celu dorównanie innym. Taką konsumpcję można określić jako pozorowaną, zmierza ona do udawania przed otoczeniem innego stylu życia. W pamiętnikach współczesnych bezrobotnych problem konsumpcji jest częstym wątkiem opisów. Ukrywanie pogłębiających się braków podstawowych rzeczy jest szczególnie trudne, kiedy punktem odniesienia są ci ludzie, u których widzi się polepszającą sytuację życiową. Skupienie się wyłącznie na rzeczach materialnych ukazuje przepaść między sytuacją ubogich i ich otoczeniem.

Powtarzalność doświadczeń pamiętnikarzy daje się określić w schemacie: konsumpcja – wyprzedaż posiadanych rzeczy, zakup podstawowych rzeczy – wyprzedaż nabytych rzeczy itd. Powoduje to poczucie braku bezpieczeństwa, ale też braku możliwości przywiązania do czegośkolwiek, gdyż życie określają wielokrotne doświadczenia zysków i strat, z koniecznością zaczynania od nowa (*Pamiętniki bezrobotnych* 2003a, s. 80). Przekazywane sposoby na przetrwanie w sytuacji ubóstwa to głównie konieczność przyzwyczajania się do wegetacji i przeczekanie: „Miesiąc to tylko 30 dni lub 4 i pół tygodnia pomiędzy jakimiś tam poborami czy zasiłkami. Żyje się około tygodnia, następne dni należy po prostu przetrzymać. I to są właśnie te perspektywy” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2003a, s. 58). Życie przy skrajnie ograniczonych zarobkach wymaga opracowania strategii codziennego funkcjonowania. Jeden z pamiętnikarzy lat 30. przytacza racjonalne zachowania ubogich:

Moje codzienne życie i odżywianie: sypia się do południa ze względu na oszczędność węgla, bo węgiel drogi, choć mamy Górny Śląsk, po drugie, aby pominąć jedną porcję, to jest śniadanie. Na obiad zalewajka kraszona lub nie, jak wypadnie, lub kartofle i śledzie, po śledziach można pić wody dużo i człowiek syty. Kolacja jak popadnie kawałek chleba i spać. Pierze się nieczęsto, ze względu na wydatek na mydło. A gdy się pierze kołnierzyk lub koszulę, to trzeba się kłaść do łóżka i czekać aż wyschnie. Wychodzić nie można ze względu na buty i pocóż? gdzie chodźć i dokąd? – bez grosza (*Pamiętniki bezrobotnych* 1967, s. 193).

Opis życia, które skupia się na przeczekaniu kolejnego dnia, zawiera także argumenty przemawiające za takim zachowaniem: ograniczanie utraty energii, stąd dłuższe spanie, odraczanie posiłków na porę popołudniową, aby jak najdłużej zachować sytość (*Pamiętniki bezrobotnych* 1967, s. 188, 189). Wypowiedzi osób ze współczesnych pamiętników są podobne, wspominają np. o beczynności jako strategii, która pozwala oszczędzić kalorie, wczesnym chodzeniu spać, aby oszczędzić prąd, używaniu środków czystości jedynie w sytuacjach szczególnych czy porcjowaniu jedzenia; powtarza się także oszczędzanie ubrań, szczególnie butów. Beznadzieja, przeczekiwanie każdego dnia jako męcząca beczynność pojawia się w podobnych kontekstach we wszystkich źródłach. Elżbieta Tarkowska, podkreślając, iż ubóstwo jako jeden z najpoważniejszych problemów społecznych jest wytworem teraźniejszości i przeszłości, wskazuje, że ma ono charakter historyczny, trwałe (Tarkowska 2006, s. 319). Zatem dostrzegalne jest podobieństwo w sposobie przeżywania ubóstwa niezależnie od tła historycznego i kulturowego.

Wśród wartości we współczesnych pamiętnikach istotna jest zapobiegliwość w poszukiwaniu możliwości zagospodarowania dóbr, wykorzystania ich w maksymalny sposób. We wszystkich źródłach mówienie o konsumpcji jest wyliczaniem braków i skupia się na konkretnym wymienianiu potrzeb. Często ukazane są wybory dóbr niezbędnych, które traktuje się w kategoriach wyborów moralnych: np. poczucia winy, że dokonuje się wyborów zbyt wielu, po czym następuje samousprawiedliwienie, czasem wskazujące na możliwe przyszłe zyski.

Znaczne ograniczenie konsumpcji i brak perspektyw na zmianę jest w refleksjach bezrobotnych usprawiedliwieniem lekceważenia wartości pozamaterialnych. W sytuacji skrajnego ubóstwa wzrasta obojętność wobec negatywnych zachowań, następuje normalizacja czynów budzących dezaprobatę i brak reakcji na dostrzegane zło. W momentach kryzysowych coraz trudniej realizować uznawany system wartości, a pomysły na zmianę sytuacji są świadectwem utraty wiary w sens podstawowych wartości. Wskazuje na to jedna z wielu podobnych wypowiedzi: (*Pamiętniki bezrobotnych* 2003b, s. 197)

- „Mamo, czemu ty się oszukujesz, sama nie wierzysz w to, że kiedyś będziemy mieli pieniądze? Ja już dłużej tak nie mogę, chodzę jak łachmaniarz, muszę coś zrobić, żeby ubrać się jak człowiek”.
 - „To co, chcesz kraść? Odpowiadałoby ci to?”
 - „Nie wiem, ale może spróbuję”.
 - „Sam nie wiesz co mówisz. Uspokój się lepiej”.
- Do takich rozmów dochodzi coraz częściej. Wszystko wymyka mi się z rąk.

Brak podstawowych rzeczy powoduje wyznaczenie priorytetów konsumpcji. Najczęściej hierarchia ważności określa kolejno: jedzenie, ubranie, zdarzają się wśród tych istotnych rzeczy środki czystości, środki higieniczne, zakupy bielizny. Niemożność wydawania pieniędzy na najważniejsze potrzeby kreuje konsumpcję odroczoną, która jest oczekiwaniem na przyływ gotówki. Skutkuje to świadomą rezygnacją z wielu rzeczy. Wskazanie na upokarzającą konieczność oszczędzania łącznie jest z niedogodnościami, które mogą być traktowane pozytywnie, np. brak pralki od 3 lat jako możliwość oszczędzania energii. Ograniczenia te można podzielić na eksponowane i ukrywane, te drugie stanowią mniejszy dyskomfort, ponieważ nie zmuszają jednostki do upublicznienia tego, co wstydlive: „Prasowanie ograniczyłam do minimum, odkurzenie również. Siedzę w pokoju po ciemku, choć wiem, że z uwagi na oczy nie jest to najlepszym rozwiązaniem. Ale tego nikt nie widzi i o tych sprawach wiem sama dla siebie” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2003a, s. 78). Braki podstawowych dóbr upublicznione są jedynie w sytuacjach koniecznych – dla uzyskania wsparcia. Sposób życia nastawiony na wszechobecne oszczędzanie jest częścią socjalizacji wszystkich członków rodziny.

Obok konsumpcji ograniczonej i odroczonej można wyróżnić konsumpcję antycypowaną, która nie ma szans realizacji, stanowi natomiast wyobrażenie o działaniu jednostki w lepszym położeniu ekonomicznym. Konsumpcja antycypowana nie jest tylko marzeniem o nabywaniu towarów. Wiąże się z ich oglądaniem, jest połączona z działaniem nastawionym na towary jako obiekty, to np. obserwowanie wystaw sklepowych i przeliczanie towarów, które się na niej znajdują, na koszt najprostszego jedzenia, to natarczywe zajmowanie myśli strategiami racjonalnego gospodarowania nieposiadanym kapitałem.

Taki rodzaj konsumpcji trafnie oddaje stwierdzenie, że „w cywilizacji konsumpcyjnej smakować ma nie tylko sama konsumpcja. Może przede wszystkim ma też smakować – i pewnie smakuje – jej wyobrażenie, pokazywanie, oglądanie” (Golka 2008, s. 215), choć znaczące są różnice między konsumentem, dla którego upragnione dobro jest realnie do zdobycia, a tym, który lokuje je jedynie w sferze marzeń. Konsumpcja antycypowana realizowana jest w wyobraźni z wyprzedzeniem niespełnialnych celów, np. zanim dostanie się pracę, przeżywa się marzenia o konsumowaniu jeszcze niezarobionych dóbr. W takich opisach osoby ubogie pozostają tak przekonujące, że sprawiają wrażenie, jakby w marzeniach i planach przeżywały drugie, nierealne życie. Odnosząc się do analiz Macieja Gduli, można zauważyć, że oddawanie się marzeniom, które nie podlegają nawet próbom spełnienia, jest silnie powiązane ze zdaniem się na przypadek, przyjęciem wyroków losu, ponieważ działanie zaplanowane i tak nie przyniesie pożądanego rezultatu (Gdula 2010, s. 81). Marzenia są dostępne jako antidotum na bezczynność, są możliwe mimo poczucia bezradności i same w sobie mogą zawierać coś, co przypomina działanie.

Z wielu wypowiedzi wynika, że ubóstwo powoduje w życiu ludzi nieodwracalne zmiany i straty nie do nadrobienia. Dla wszystkich pamiętnikarzy istotne zmiany w życiu dotyczą nie tylko podstawowych potrzeb. Całkowicie wyeliminowane zostało uczestnictwo w kulturze. Utrzymanie w ubóstwie konsumpcji na stałym poziomie jest najczęściej nierealne, ale racjonalne zachowania pozwalają do pewnego momentu ubożenia opracować sposoby konsumpcji zastępczej. Świadomość niezmienności dotychczasowego życia ogranicza zwykle do planowania strategii przeżycia. Początkowo są to próby wymyślania nowych, zastępczych środków na podstawowe produkty, by ostatecznie zrezygnować nawet z produktów zastępczych.

Wskaźnikiem pogorszenia sytuacji jest zrezygnowanie nawet z zastępczej konsumpcji. Sygnalizuje to już nie tylko brak rzeczy materialnych, ale całkowitą bezsilność i zderzenie z prawdą, że zaradność i spryt nie wystarczy, by przechytryć biedę. Sytuacja taka wpływa na postrzeganie siebie jako człowieka bezużytecznego. Sytuację osób ubogich można określić jako kulturę braków, kalkulowania na „brak czego”, a nie na „posiadanie czego” można sobie pozwolić: „Byliśmy z Bartoszem w hurtowni, miałam 50 zł, powinnam kupić 38 zeszytów, kupiliśmy 28, bo nie starczyło pieniędzy” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2005a, s. 351). Konsumpcja niezbędnych rzeczy to wybór spośród ograniczonych wyborów, z których wyłania się te, które można pominąć, jak np. niektóre lekarstwa dla dorosłych, żeby starczyło na medykamenty dla dzieci. Rezygnacja z leków zawiera racjonalne uzasadnienie takich decyzji: „Lekarstw już nie wykupię, lepiej być jako tako najedzonym, niż trochę zdrowszym (teoretycznie), a okropnie głodnym” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2006, s. 187). Korzystanie z porad lekarza w czasie choroby powodowane jest jedynie upewnianiem się, czy choroba nie jest groźniejsza, niż przewidywano.

W pamiętnikach rzadko pojawiają się racjonalne oceny społeczeństwa konsumpcyjnego i ostrzeżenie przed manipulacją zachęcającą do nabywania. To, co można nabyć, lub to, z czego można zrezygnować, staje się w warunkach ubóstwa wskaźnikiem siły osobowości i potwierdzeniem wartości jednostki. Jeden z pamiętnikarzy współczesnych pisze: „Czuję się zbędnym śmieciem w naszym kraju, bezwartościowym typem. [...] Brakuje nam pieniędzy (na razie, bo niedługo być może nie będziemy mieli ich wcale), nie kupujemy ubrań, nie kupujemy owoców, słodczy, kosmetyków. Nie kupujemy lekarstw, bo są zbyt drogie, by realizować recepty, no i wtedy trudno iść do lekarza” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2005a, s. 76).

Konsumpcyjny sposób życia pozwala na odnoszenie wartości niematerialnych do kwestii ekonomicznych. We wszystkich źródłach wyraźnie widać, że w sytuacji ubóstwa wszelkie wydarzenia życiowe trzeba przeliczać na pieniądze. Tym samym wiele doświadczeń odbieranych jest nie przez pryzmat ich znaczenia, ale kosztowności, jak np. pogrzeb kogoś z rodziny. Przeliczanie

wszystkiego na koszty jest tak daleko posunięte, że w kalkulowaniu opłacalności zarobków obok kosztów dojazdów do pracy wskazuje się na zjadany w pracy posiłek, i traktuje go jako stratę odliczaną od wysokości poborów. Odwoływanie się do podstawowych potrzeb, których nie można spełnić, ukazuje świadomość innych ograniczeń związanych z biedą: niemożność edukowania dzieci z powodu braku odzieży, butów, przyborów szkolnych. Jak wskazuje Elżbieta Tarkowska, podstawą koncepcji kultury ubóstwa jest założenie, że interakcje społeczne i formy uczestnictwa w życiu społeczności przez tych, którzy doświadczają ubóstwa, są odmienne od tych w innych środowiskach, od stylu życia głównej części społeczeństwa (Tarkowska 2000, s. 149). Małgorzata Jacyno i Alina Szulżycka twierdzą, że utrata szansy dostępu do przestrzeni publicznej (w tym przypadku szkoły), jest świadectwem degradacji. Dostępność „upublicznienia obecności” jest przywilejem, symbolicznym dobrem, ponieważ daje możliwość „zwielokrotnienia” istnienia jednostki (Jacyno, Szulżycka 1999, s. 100). Można to rozumieć jako zwielokrotnienie poprzez bycie w nowych rolach społecznych, co również staje się niedostępne.

Zderzenie z rzeczywistością niedostępną, jaka prezentowana jest w mediach i obserwowana w otoczeniu, staje się dla ubogich powodem przekonania, że własne, gorsze od innych życie musi pozostać tajemnicą:

Jest telewizja, która od samego rana bombarduje nas morderstwami, przemocą, korupcją, reklama za reklamą koduje nam w naszych mózgzach jaki wybrać proszek do prania oraz jaką pastą czyścić państwowe zęby, bo naturalne dawno już powypadały. Idziemy z duchem czasu, więc trzeba się podporządkować. Nie można zostać w tyle, bo za kogo ciebie wtedy będą mieć? Lecz do tego, że nie stać cię, aby kupić sobie reklamowany proszek, nie możesz się nikomu przyznać. Nieważne że ucierasz stare kawałki mydła na tarce, aby zrobić pranie, tego też nie wolno nikomu powiedzieć. Musisz się dostosować do wymogów rynku i grać fałszywą rolę, bo tak ci wypada, inaczej być nie może. Nawet w oczach opinii publicznej musisz udawać, bo jakie byłyby wyniki OBOP-u?” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2006, s. 243).

Elżbieta Tarkowska wskazuje, że styl życia ludzi ubogich odbiega od praktyk przyjętych w społeczeństwie. Niewątpliwie cechą charakterystyczną jest w ich życiu marginalizacja, a „Żyjące w kulturze ubóstwa jednostki mają poczucie marginalności, bezradności, zależności, fatalizmu” (Tarkowska 1999, s. 4).

Pomimo umiejętności racjonalnej oceny własnej sytuacji dodatkowe frustracje spowodowane są odnoszeniem swojej sytuacji do obrazu kreowanego w mediach: „Cóż z tego, że widząc reklamę w telewizji jakiegoś mydła, szamponu należałoby sobie powiedzieć – nie jestem tego warta [...]” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2003a, s. 122).

Ze względu na możliwości konsumpcyjne przestrzeń życia może być dzielona na miejsca dostępne i niedostępne. Granice dostępności wielu miejsc w sytuacji ubóstwa nie są jednoznaczne. Świat dzielony jest przez ubogich według subiektywnych kryteriów dla mnie – nie dla mnie. Podział przestrzeni zarówno fizycznej, jak i społecznej, na obszary osiągalne i niedostępne odnosi się także do możliwych relacji społecznych.

Ubóstwo w czasie wyjątkowym

W dotkliwie przeżywanej przez ubogich codzienności jest też obszar wyjątkowy, który jako niecodzienny wymaga od jednostek odmiennego zachowania. Szczególnym obrazem konsumpcji we wszystkich źródłach jest czas świąteczny. Wyznaczone przez zwyczaje zwiększone konsumowanie przy braku możliwości konsumpcji na podstawowym poziomie powoduje, że czas świąteczny jest bardziej dotkliwy. Jest też czasem straconym pod względem przeżywania istoty świętowania. Skupienie się na brakach wpływa na brak refleksji nad sensem świętowania. Staje się dodatkowym powodem do odczucia poniżenia i bezradności. W czasie świątecznym szczególnie zaznacza się dokuczliwy brak podstawowych produktów, jakby wówczas ich potrzeba była silniej odczuwana.

Naznaczony ubóstwem czas odświętny uwypukla podobieństwo zachowań wielu rodzin starających się o odmiennosc tego czasu. Wówczas opis starań o jedzenie zawarty w wielu pamiętnikach jest raczej spisywaniem biedy, która w tym okresie ma być jeszcze starannie maskowana. Święta stają się sprawdzianem zapobiegliwości, są związane z koniecznością przygotowania tradycyjnego w tym czasie jedzenia. Na przykład Wigilia staje się demonstracją oczekiwania na jedzenie, które mimo iż jest symboliczne, daje szansę na odmienny posiłek. Wówczas relacje przy stole również są inne niż na co dzień, zwykle są okazją do milczącej ucieczki od wyrażania smutku, niechęci, obaw itp. (*Pamiętniki bezrobotnych* 1967, s. 314). Święta to czas uzmysłowienia sobie trudnego położenia. Ubóstwo powoduje, że wszystko to, co do tej pory stanowiło podstawę do radości, staje się powodem niechęci. Mimo że większość ludzi oczekuje świąt, osoby doświadczające ubóstwa marzą o tym, żeby szybko zakończył się czas, który wymusza udawanie radości. Troski w ubóstwie przesłaniają możliwość celebracji świąt, które jak wiele innych doświadczeń (np. edukacja, zakupy, rozmowy, zimna pora roku itp.) podporządkowane są przeczekiwaniu.

Warto zaznaczyć, że niemożność kulturowania przyjętych przez ogół społeczeństwa praktyk świątecznych, przygotowywania tradycyjnych posiłków czy robienia prezentów daje poczucie, że nie można być pełnoprawnym

uczestnikiem życia społecznego. Ograniczenia w konsumpcji także dla współczesnych pamiętnikarzy stają się dokuczliwe w czasie wymagającym szczególnej celebracji: „W rodzinie nerwowa atmosfera. Brakuje proszku do prania, mydła, pasty itp. Nie ma pieniędzy, a święta Bożego Narodzenia zbliżają się nieuchronnie” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2003a, s. 12).

Także współcześnie opisywane są problemy spowodowane niemożnością celebrowania znaczących okazji, kupowania upominków, świętowania z innymi: „Są chwile, gdy jest mi po prostu wstyd; pamiętamy o swoich imieninach czy urodzinach – są życzenia, lecz brak pieniędzy na najmniejszy podarek” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2006, s. 60).

Ubóstwo powoduje rezygnację z kontaktów z najbliższymi, osłabienie więzi z najbliższymi, a w skrajnej postaci przymus izolowania się od najbliższych. Najbardziej prozaiczne potrzeby, jak wyjazd w czasie świąt do rodziny, są nieosiągalne ze względu na brak pieniędzy na podróż. Ukrywanie ubóstwa powiązane jest z koniecznością ograniczenia interakcji z otoczeniem, a ujawnienie problemów finansowych staje się powodem ograniczania kontaktów najbliższego otoczenia z ubogimi. W pamiętnikach widać wyraźny wpływ ubóstwa na postrzeganie sytuacji życiowej, nacechowanej niepełnym uczestnictwem w porządku społecznym, i nastawienie na unikanie kontaktów z innymi: „Siedzimy w domu, unikamy ludzi, bo gdy przyjdą albo przyjadą, to czym ich poczęstujemy? Znikły wszelkie święta, uroczystości, urodziny, imieniny. Strasznie przykro się robi, gdy o tym pomyślę. Umieć piec wspańnięle ciasta – ale z czego je upiec? Od 2 lat więc nic prawie nie piekę, oprócz drożdżowego ciasta co jakiś czas. Żyjemy jak dzikusy” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2003b, s. 204).

Autorzy współczesnych pamiętników dodatkowo wskazują na medialne naciski promujące określoną konsumpcję. We wszystkich źródłach okres świąt z tradycją upominków i wymogiem konsumpcji specjalnych potraw staje się powodem dodatkowych problemów:

Od lat przeważnie we trójkę spędzamy Wigilię. Te świąteczne tradycje, to zmo-
ra ludzi klepiących biedę. Radość przyćmiona upokorzeniem, wstydem, żalem,
że nie można obsypywać prezentami innych, najbliższych na tyle, na ile by się
chciało. Dobrze, że oni to są w stanie zrozumieć. Talony – z tego przywileju pra-
wie nie korzystam, tak się składa – albo dopiero „nowo przyjęta”, albo zakład nie
ma na to, albo bez pracy. Ale za dużo narzekania – w końcu nigdy nie było tak
źle, żebyśmy byli w święta głodni (*Pamiętniki bezrobotnych* 2003b, s. 133).

Porównywanie swojej sytuacji z obrazami świętowania, jakie są prezentowane w mediach, ukazuje dystans do osób dobrze sytuowanych i utożsamianie się z innymi ubogimi. Tradycyjne obdarowywanie świątecznymi podarunkami

staje się powodem do rozmyślań, jak upредить najbliższych, zwłaszcza dzieci o braku prezentów, a więc braku choćby chwilowej odmiany codzienności. Takie problemy odnotowane są we wszystkich analizowanych przeze mnie źródłach.

Zaznaczanie czasu odświętności przez konsumpcyjne praktyki, które są wymuszone przez otaczającą rzeczywistość, i niemożność sprostanienia tym oczekiwaniom, staje się powodem wycofania z relacji: „Święta, to dla mnie najgorszy czas. Wszystkich ogarnia szal zakupów, kuszą reklamy w telewizji. Wszyscy biedni ludzie przeżywają potworny stres” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2003b, s. 201). Mówi o tym też kolejny cytat: „W sklepach gorączka zakupów – istne szaleństwo, kupiłam chleb, margarynę, mleko i uciekłam do domu. Ogarnia mnie przerażenie” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2003b, s. 202). W czasie świątecznym szczególnie zwraca się uwagę na treści zachwalające konsumpcję. Jednym z obszarów zachęcających nie tylko do nabywania, ale do nabywania towarów lepszych, wyjątkowych, specjalnych, jest reklama telewizyjna, promująca nie tylko produkty, ale niedostępny styl życia, udekorowany iluzją łatwości osiągnięcia rzeczy: „Kiedy pomyślę o nadchodzących świątach i bezmyślnych reklamach w telewizji, na które patrzą moje dzieci, to już mam gęsią skórkę” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2003b, s. 213). We współczesnych pamiętnikach wymienia się także frustrujące obserwacje innego sposobu życia, jaki ukazywany jest w mediach, nie tylko w czasie świątowania: „Najbardziej wściekałam się na reklamy, kiedy reklamowali słodczyce czy coś w tym rodzaju, zaraz pytały czy im to kupię” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2005a, s. 345).

W pamiętnikach wszystkie opisy dotyczące sposobu przeżywania świąt są bardzo podobne, głównie nastawione na przeczekiwanie czasu bezlitośnie przypominającego brak możliwości odmiany życia czy choćby chwilowego odroczenia cierpienia spowodowanego nędzą. W opisach brak mechanizmów zaradczych, które by pozwoliły godnie przetrwać czas wzmożonej konsumpcji. Wyjątkowo obecną strategią w ubóstwie jest kupowanie prezentów pod choinkę dzieciom z miesięcznym wyprzedzeniem i rozłożone w czasie kompletowanie drobnych upominków. Pomimo braku środków materialnych za nabywaniem choćby najtańszych podarków przemawiają pozaekonomiczne względy, np. to, że ważna jest radość z otrzymania prezentu, a nie jego wartość. We współczesnych pamiętnikach cenna dla rodziców jest też postawa dzieci, które nie są nastawione na konsumpcję, choć w całościowym obrazie widać, że dotyczy to dzieci w wieku przedszkolnym, odizolowanych od wpływu rówieśników „Jednak doceniam to, co mamy. Nasze dzieci są zdrowe, ładne, dobrze się rozwijają, nie urządzają nam scen pod sklepem, gdy marzą o jakiejś zabawce, potrafią się bardziej cieszyć z balonika niż inne dzieci z najdroższej zabawki” (*Pamiętniki bezrobotnych* 2005a, s. 241).

Odmienny od przyjętego jako naturalny czas społeczny ubogich ujawnia się w zamianie odczuwanych emocji, dlatego wtedy, gdy zwykle panuje radość, ubodzy mówią o smutku, trudnościach, ograniczeniach. Jeden z opisów ukazuje dramatyzm takich sytuacji:

Moje dzieci z racji tego, iż wiedziały – chyba więcej czuły – że mama nie ma pieniędzy, nie prosiły o zabawki, drogie ubrania czy inne „ekstrawagancje”. Zadowolaly się tym, co dostały. Jestem wam za to wdzięczna, dzieci! To był okres bardzo trudny dla mnie i mojej rodziny. Koniec końcem Mikołaja nie było. Nie licząc tego w kościele. Dzieci dostały skromne paczuszki, ot, parę cukierków, wafelek, mandarynka. Takich dzieci było w kościele dużo. Radość dzieci z tak skromnego podarku była ogromna. Moja mała Wiki dumnie zaciskała swoją małą łapkę na woreczku, a ja udawałam, że coś wpadło mi do oka... (*Pamiętniki bezrobotnych* 2005a, s. 63).

W czasie wymagającym odświętności uwidacznia się zmiana hierarchii wartości, rzeczy dotąd mało znaczące urastają do rangi wyjątkowych, określonych jako konieczne do normalnego funkcjonowania. Rodzina w chwilach trudnych staje się najważniejszą grupą wsparcia, a przeżywane przez nią kłopoty jak błędne koło, w równej mierze stają się powodem do jej dysfunkcji, jak i zacieśnienia więzi, której odczuwanie rekompensuje dotkliwość ubóstwa. Choć to niezwykle trudne, praca z ludźmi ubogimi powinna zatem równocześnie skupić się na oddziaływaniu na otoczenie społeczne, które zwykle przyczynia się do odczuwania przez nich wstydu i sprawia, że są przekonani o tym, iż są gorsi od innych. Równie trudne jest dowartościowanie ludzi ubogich poprzez wskazywanie im samym ich zdolności, umiejętności, godności i poszukiwanie sposobów przezwyciężania ubóstwa, które ogranicza możliwości rozwoju jednostek. W kontekście analizy funkcjonowania społeczeństwa konsumpcyjnego najtrudniejsza jest jednak zmiana mentalności nastawionej na utowarowienie wszelkich wartości i przekonania, że brak swobodnej konsumpcji to brak społecznego znaczenia.

Cytat z *Pamiętników bezrobotnych*, który jest umieszczony na wstępie tych analiz, przywołuje myśl, jaką René Habachi zawarł w książce *U źródeł człowieczeństwa*. Twierdzi on, że filozofia bogacza jest równie destrukcyjna jak filozofia nędzarza. Obie te postawy hamują rozwój istnienia ludzkiego, ale większa wina przypada bogaczowi, gdyż z jego własnego wyboru istnienie jest dla niego więzieniem (Habachi 1969, s. 155). Zarówno styl życia, który pozwala nabywać i zawłaszczać dobra, jak i taki, który uniemożliwia to, ale powoduje udrękę myślenia, jak można by żyć, nabywając je, jest swoistym więzieniem wielu współczesnych ludzi.

POVERTY IN CONSUMER PURCHASING CULTURE –
SOCIOLOGICAL ANALYSIS

SUMMARY

The article is an analysis of the statements of the poor, and their memories included in the Polish diaries of the unemployed, which were published in the 1930s and in the years 2003-2006. The main issue analyzed in the research is the problem of limited consumption in poverty and the search for similarities and differences in the functioning of impoverished people in various cultural and social contexts. The main topic is the reflection on the consumer lifestyle of the poor. They are not excluded from acquiring goods, nor from observing acquisition, as an attitude permanently settled in contemporary consumer culture. The article analyzes the role of consumption in the life of the poor, the acquisition of goods and restrictions in satisfying basic needs. It is also connected with the social stigmatization of people called consumers with a “fault”. The article shows real and fake consumption in poverty. The research results presented in the article reveal the complexity of the problem of poverty, which is related to something more than simply the lack of meeting basic needs.

Keywords: unemployment; poverty; poverty consumption; lifestyle; social stigmatization; basic needs

Słowa kluczowe: bezrobocie; ubóstwo; konsumpcja w ubóstwie; styl życia stygmatyzacja społeczna; podstawowe potrzeby

BIBLIOGRAFIA

- Baraniecka K. (2003), *Mix Mex. Zapiski antropologiczne z Meksyku*, red. K. Baraniecka, A. Hummel, A. Wądołowska, Kęty.
- Bjørkøe J. (1998), *Nowe ubóstwo*, Kopenhaga.
- „Business Week” (2002) edycja polska, nr 11.
- Fromm E. (1997), *Mieć czy być*, tłum. J. Karłowski, Poznań.
- Gdula M. (2010), *Wokół pojęcia wykluczenia w naukach społecznych*, w: *Jednostka zakorzeniona? Wykorzeniona*, red. A. Lompart, Warszawa, s. 78-89.
- Golka M. (2001), *Nowe style zachowań*, Poznań.
- Golka M. (2008), *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, Warszawa.
- Golka M. (2012), *Cywilizacja współczesna i globalne problemy*, Warszawa.
- Habachi R. (1969), *U źródeł człowieczeństwa*, tłum. W. Sukiennicka, Warszawa.
- Hirszowicz M., Neyman E. (1997), *Państwo opatrnościowe i jego ofiary*, „Studia Socjologiczne” nr 3, s. 71-100.
- Jacyno M. (1997), *Kontrkultura ubóstwa. Pierre’a Bourdieu koncepcja reprodukcji klas społecznych a problem reprodukcji otwartej*, „Studia Socjologiczne” nr 3, IFiS PAN, Warszawa, s. 101-121.
- Jacyno M., Szulżycka A. (1999), *Dzieciństwo. Doświadczenie bez świata*, Warszawa.

- Kawczyńska-Butrym Z. (2003), *Problemy pracy socjalnej w wiejskich enklawach ubóstwa*, w: *Działanie społeczne w pracy socjalnej na progu XXI wieku*, red. E. Kantowicz, A. Olubiński, Toruń, s. 111-120.
- Lewis O. (1964), *Sanchez i jego dzieci. Autobiografia rodziny meksykańskiej*, tłum. A. Frybesowa, Warszawa.
- Lewis O. (1970), *Rodzina Martinezów. Życie meksykańskiego chłopca*, tłum. J. Olędzka, Warszawa.
- Mahler F. (1993), *Maldevelopment and marginality*, w: *Insights into maldevelopment. Reconsidering the Idea of Progress*, red. J. Danecki, Warszawa, s. 192-209.
- Mróz B. (2009), *Consumo ergo sum? Rola konsumpcjonizmu we współczesnych społeczeństwach*, w: *Oblicza konsumpcjonizmu*, red. B. Mróz, Warszawa s. 13-23.
- Pamiętniki bezrobotnych* (1967), t. 1, Warszawa.
- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe prace nagrodzone* (2003a), t. 1, oprac. i wstęp A. Budzyński, Warszawa.
- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe prace nagrodzone i wyróżnione* (2003b), t. 2, oprac. i wstęp A. Budzyński, Warszawa.
- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe prace wyróżnione* (2005a), t. 3, oprac. i wstęp A. Budzyński, Warszawa.
- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe prace wyróżnione* (2005b), t. 4, oprac. i wstęp A. Budzyński, Warszawa.
- Pamiętniki bezrobotnych. Materiały konkursowe* (2006), t. 5, oprac. i wstęp A. Budzyński, Warszawa.
- Palska H. (2010), *Znaczenie izolacji przestrzennej dla kształtowania i transmisji międzygeneracyjnej kultury ubóstwa*, w: *Kulturowe aspekty struktury społecznej. Fundamenty konstrukcje fasady*, red. P. Gliński, I. Sadowski, A. Zawistowska, Warszawa.
- Sen A. (2002), *Rozwój i wolność*, tłum. J. Łoziński, Poznań.
- Socha K. (2009), *Wpływ konsumpcjonizmu na styl życia społeczności wsi popegeerowskiej Pomorza w świetle badań empirycznych*, w: *Consumo ergo sum? Rola konsumpcjonizmu we współczesnych społeczeństwach*, *Oblicza konsumpcjonizmu*, red. B. Mróz, Warszawa, s. 97-113.
- Strinati D. (1998), *Wprowadzenie do kultury popularnej*, tłum. W.J. Burszta, Poznań.
- Tarkowska E. (1999), *Świat społeczny biednych a koncepcja kultury ubóstwa*, „Polityka Społeczna” nr 11-12, s. 3-6.
- Tarkowska E. (2000), *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*, Warszawa.
- Tarkowska E. (2006), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Koncepcje i polskie problemy*, w: *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, red. J. Wasilewski, Warszawa.
- Tischner J. (1993), *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków.
- Forbes, <https://www.forbes.pl/finanse/rozmiary-ubostwa-w-polsce-w-2018-roku/qzckg09> [dostęp: 13.04.2019a].
- Forbes, <https://www.forbes.pl/gospodarka/marnowanie-zywnosci-w-polsce-dane-z-2018-r/8etbgkq> [dostęp: 13.04.2019b].

Monika Oliwa-Ciesielska – profesor UAM, doktor habilitowany nauk społecznych w dyscyplinie socjologia, pracuje w Zakładzie Badań Problemów Społecznych i Pracy Socjalnej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ukończyła studia na kierunkach praca socjalna oraz socjologia. Zajmuje się problematyką: marginalizacji, ubóstwa, bezdomności, pracy socjalnej. Laureatka Nagrody im. Stanisława Ossowskiego za książkę *Piętno nieprzypisania. Studium o wyizolowaniu społecznym bezdomnych*, a także Nagrody Prezesa Rady Ministrów za książkę *W poszukiwaniu kultury ubóstwa*. Jest autorką artykułów dotyczących problemu wykluczenia społecznego, problemów społecznych, pomocy społecznej i pracy socjalnej.